PAMIĘTNIK ZAGRANICZNY.

9. Marca. R. 1822. Nr: 10.

Wychodzi co tydzień. Prenumerata półroczna wynosi razem z Wandą w Warszawie Zło: 27. z Pocztą Zło: 30; bez Wandy w Warszawie Zło: 15. Po Województwach Prenumerata na sam Pamiętnik Zagraniczny bez Wandy nieprzyjmuje się. Przy końcu Tomu dodany będzie Tytuł i Spis rzeczy.

ŻYCIE KARNOTA przez WILHELMA KÓRTE z NIEMIECKIEGO.

To dzieło zebrane z najlepszych pism częścią drukowanych, częścią rękopismów, wydane zostało w Lipsku z następującem godłem. —

„Suum cuique decus posteritas rependit.“

W przedmowie do tego dzieła które Poezjami Karnota jest zbogacone czytamy te myśli.

„O Jenerale Karnocie pisano już tyle na pochwałę i na naganę iż wziąłem sobie za powinność, zastanowić się bliżej nad życiem i charakterem tego wielkiego człowieka, który w najkrwawszych scenach grał tak znakomite role, a jednakże potrafił sobie zjednać opinją której dotąd używa, że jest niepodległym, cnotliwym i sprawiedliwym mężem.

Opisywać życie takiego człowieka zdawało mi się rzeczą zaszczytną, nawet dla tego który nie posiada dostatecznych talentów. Dni jego w wiernym obrazie przekazać potomności, ile pozwoli rzecz sama i bliskość tak wielkich wypadków, dać poznać jasno i prawdziwie jaką drogą przechodził w historycznym labiryncie, nie szczupłaby korzyść przyniosło.

Jak zbierają się chmury przy wierzchołkach wysokich gór, tak tłoczą się pogłoski do znakomitych mężów, wzrastając i zmieniając się w przechodzie z ust do ust. Ażeby więc potomność prawdę, łatwiej i pewniej znalazła, obowiązkiem jest spółczesnych, istotne zdarzenia wynajdować, pogłoski zbijać, i opowiadania ztwierdzać. Biograf spółczesnego, powinien raczej rozważać niż sądzić, bo sąd należy tylko do potomności.

Za drugim powrotem Burbonów do Francji, Karnot wygnany do Niemiec, osiadł w Magdeburgu. Towarzysz nieszczęść tego szlachetnego męża, zbiegły do Halberstadtu, zapoznał mię z Karnotem.

Małe usługi same z siebie nic niezna-

czące, ale w obcej ziemi przyjemne, zawiązały listowny związek który w pomyślnych okolicznościach zaczęły, łatwo zażyłość przyjacielską i ufność pociągnął za sobą, i tak poznałem się bliżej ze sposobem myślenia i okolicznościami życia tego doskonałego męża, o którym, czerpając pomocnie z różnych politycznych i historycznych dzieł, tudzież pism perjodycznych od r. 1789 do 1819 wychodzących, udzielam niektórych po większej części nieznanych wiadomości.

Łazarz, Mikołaj, Małgorzata, Karnot urodził się d. 13 Maja r. 1753 w Nolay w dawnem Xięztwie Burgundzkiem, teraźniejszem Departamencie de la Cóte d'or. Podług starego podania, rodzina Karnotów, już od opanowania Burgundji przez północne narody, w owych stronach, znaną i poważaną była. To pewna że z rodziny, tego samego imienia używającej, od kilku wieków wyszło wiele znakomitych i czcigodnych mężów.

Ojciec Karnota, Jan Abraham Klaudjusz urodzony d. 31 Sierpnia 1719 i wychowany przez Wuja swego, powszechnie szanowanego Doktora Sorbonny i Jeneralnego Wikarjusza Dijecezji w Chalon nad Saoną, (1) żył w Nolay sprawując obowiązki Adwokata, czczony od wszystkich dla bezinteresowności, i biegłości w jednaniu stron i godzeniu sporów, tego najwyższego i najpiękniejszego powołania Adwokata. Umarł d. 18 Listopada 1797. w 78mym roku życia.

Od tego w myślach i czynach prawdziwie pobożnego ojca otrzymał Karnot początkowe wychowanie, następne aż do szesnastego roku życia, odbierał w szkole przy klasztorze w Autun, gdzie w pierwszych retorycznych i filozoficznych w prawach, na jzaszczytniejsze w szkołach pozyskał nagrody.

Pierwsze jego lata jak się to często zdarza mało są znajome. Daremnie usiłowaliśmy dowiedzieć się jakich rysów z dzieciństwa i młodości tego męża, który w dojrzalszym wieku tyle był drogim ojczyznie. Jemu samemu tym mniej pozostało wspomnień z owych lat, iż zawsze niewiele miał uwagi na szczegóły prywatnego życia.

W szesnastym roku znalazł opiekunów i przyjaciół wpływem i majątkiem znakomitych którzy do przyszłych jego widoków dzielnie mu pomódz byli gotowi. Ale ojciec Karnota poznawszy w synu skłonność i ta-

(1) Brat tego Wikarjusza był opatem w Chalone w Bretanji.
W r. 1400 za Xiążąt Burgundzkich, był Jan Karnot Dowódcą twierdzy Gevrey niedaleko Dijon.
Karnot miał wielu braci, z których jeden dotąd jest Radcą przy Trybunale kassacyjnym i członkiem Legji honorowej, drugi jeneralnym Lejtnantem wojsk Francuzkich i kawalerem Legji honorowej; trzeci Prezydentem miasta Nolay gniazda Karnotów, czwarty nakoniec Jeneralnym Prokuratorem przy Sądzie karnym w Chalon nad Saoną i podobnież jak pierwsi Kawalerem Legji honorowej.

lent do matematycznych wiadomości, przeznaczył go do korpusu Jndżynierów, i wysłał do Paryża, aby tam pod najdoskonalszemi nauczycielami wychowanie kończył.

Karnot przybył do Paryża, jako skromny i niewinny młodzian, pełen religijnych wrażeń, tak w domu rodzicielskim jak i w klasztorze powziętych. — Nagle ta latorośl przesadzoną została wgrono młodych żołnierzy, a nauki matematyczne i ćwiczenia wojskowe nastąpiły po zabawach duchownych. — Ta zmiana musiała mieć wielki wpływ na umysł młodociany. — Religja zasadza się na wierze, i podnosi uczucie w duszy człowieka; nauki zaś matematyczne opierają się na przekonaniu. W matematyce nic nie znaczy wyobraznia, a wszystko jasność i prawda. Matematyka dochodzi prawd niezmiennych i niepodległych czasowi. Rozszerza i ożywia w człowieku organa umysłowe, za pomocą których równie odwieczne wyobrażenia, jak i niestałe zmysłowe rzeczy rozważa. Komu religja wyobraźnią zajmie, ten przez naukę matematyki, zyskuje dla umysłu swego jasność, i we wszystkich stosunkach życia, pewną miarę i uwagę.

Przez nowe nauki i ćwiczenia, pobożność Karnota przemieniła się w żywą chęć dochodzenia prawdy; a wiarą jego stała się sprawiedliwość. Jednakże wrażeń religijnych z domu z sobą wziętych, nieporzucił lekkomyślnie, owszem uczył się wszystkich teologicznych systematów z tym samym zapałem i cierpliwością z jaką przykładał się do matematycznych, poznał ogromny przedział zachodzący między niemi, odrzucił nakoniec mitologją i żył w tej wierze iż sprawiedliwy zawsze podoba się Bogu. Nie jest to nadzwyczajnym zjawiskiem że osoby ogniste będące religjantami w młodości, w późniejszym wieku napawają się zdrową i rozsądną moralnością; a przeciwnie, osoby u których rozum zawczasu się rozwinął, w późniejszym wieku nabierają religijnych wrażeń, mocno na ich umysł działających.

Umiejętności wojskowe miały nadewszystko niepojęty powab dla Karnota; poświęcał się im z gorliwością niespracowaną. Trudność kombinacji matematycznych pełzła przed chciwością jego do nauk, do rozwiązywania najzawikłańszych zagadnień i problematów. Natchniony żywo obejmującym gienjuszem Vaubana, z rzadką bystrością pracował nad sztuką umocowania twierdz. Swego talentu pewien, i z nagłych postępów w tej umiejętności szczęśliwy, z całą siłą umysłu i stałej woli, kształcił się wyłącznie na wojownika, i gdy zaledwie myślano, że dalsze nauki rozpoczął, Karnot już był inicjowany do tajemnic wyższej taktyki.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ROZMAITOŚCI z ZAGRANICY
pod względem STATYSTYKI, KUNSZTÓW, LITERATURY i TEATRU.

Z Anglji.

Gdy cywilizacja stanu Towarzyskiego w

Anglji tak jest powszechnie i w całej Europie wielbioną, mocno to zastanawiać będzie iż w tym kraju oprócz innych narodów jest jeszcze blisko 18,000 Cyganów. Nawet Czytelnicy jedynie Romansami się zajmują wiedzieć muszą z dawnych i teraźniejszych romansów o bytności Cyganów w Anglji. Za naszych czasów Walterscott w swoim Astrologu wznowił ich wspomnienie. Teraz właśnie wybierają się Missjonarze Angielscy w samym kraju pracujący, nad oświeceniem i ucywilizowaniem tego osobliwszego narodu. Kommissja z grona Missjonarzy wybrana i w tym celu pracować mająca, w zdanej przez siebie sprawie bardzo rozsądnie uważa, iż gdy wielu oświeconych Chrześcijan dla nauczenia moralności Chrystusowej na cały świat się rozchodzi, zdaje się iż zapomnieli o narodzie Indyjskim pomiędzy samemi Chrześcijanami zamięszkałym; ta kommissja przyjęła mniemanie wielu uczonych Europejskich że Cygani są szczepem pokolenia ludów pewnej Kasty Indyjskiej które w r. 1408 w wojnach rozeszła się i prawie całkiem wygubioną została. Po różnych krajach Europy jest takich cudzoziemców jeszcze do 700,000; ich mowa z małemi odmianami jest prawie wszędzie jednakową, i z teraźniejszym językiem ich byłych współ mięszkańców zupełnie zgodną. Missjonarze Angielskie zamyślają wystawiać szkoły dla ich oświaty, i rozumieją iż Cyganie posiadając język Indyjskich w dalszym czasie w missjach do Indjów i Azji, będą bardzo użyteczni. Missjonarze Angielscy wzywają wszystkich Chrześcijan aby im pomagali do uskutecznienia ich przedsięwzięcia.

Widok Londynu staje się co dzień wspanialszym. Prawie w przeciągu każdego miesiąca podnosi się nowa ulica, porządnie i systematycznie. Już prawie całkiem jest zabudowaną ulica nowa nazwana ulicą Rejenta przeżynająca wschodnią część miasta od południa ku północy, i lubo na niej wiele zabudowań jest fantastycznie i nie regularnie stawianych, jednakże ogromne gmachy i wysokie kolumny z żelaza odlewane przy oświeceniu gazem wystawiają w nocy widok nieporównany. Kanał Rejenta już ukończony sprawia powszechną korzyść. Kilkaset domów i całkiem nowe ulice w krótkim przeciągu czasu na obu jego brzegach stanęły.

Na teatrach Londyńskich dają teraz same prawie widoki Koronacji. Teatr Covertgarten zaczął od wystawienia Koronacji Henryka V. Na Teatrze Drurylane dano f a c s i m i l e koronacji Jerzego IV. i bez przerwy nieustannie przez kilka miesięcy ciągle ją powtarzano. Po czem na tymże teatrze w jednym wieczorze reprezentowano Napoleona, Jenerałem, Konsulem i Cesarzem i z największym przepychem i okazałością wystawiano jak go Papież towarzyszony od Gwardjów i Mameluków koronował. Myślałby kto że się lud Londyński nasyci koronacjami, ale przeciwnie; bo teraz wystawiają jeszcze jeden podobny widok: Koronacją Cesarzowej Elżbiety w Moskwie. Ażeby temu widokowi nadać większy blask i okazałość, wprowadzono na Teatr konie, jelenie i inne zwierzęta.